

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI  
Sprawozdanie No 81 z dnia 8 stycznia 1940

Z W R A C A M Y    U W A G E  
-----

I

S P R A W Y    W A Z N E  
-----

Strony    1 - 3

II

P O L S K A  
-----

Strona    1    Obóz koncentracyjny pod Poznaniem  
"            2    Niemieckie szkoły w general-gubernatorstwie

III

P R Z E G L A D    O G O L N Y  
-----

Strona    2    Ataki prasy niemieckiej i sowieckiej przeciwko krajom skandynawskim  
"            2    Szwecja będzie nadal pomagać Finlandii  
"            3    Spotkanie Csaky - Ciano  
"            4    Alianci nie notyfikowali warunków pokoju  
"            4    Król Karol stwierdza, że Besarabia jest i zostanie ziemią rumuńską

IV

D O D A T E K  
-----

"L'Ordre" o "Polskiej Zielonej Księżce"  
.....

Sprawozdanie zawiera 11 stron i strony dodatku  
Razem 15 stron

„Ziało I

S P R A W Y   W A Ż N E

Dokoła ustąpienia angielskiego ministra  
w o j n y

---

P. Hore-Belisha postanowił, zgodnie z tradycją, dać wyjaśnienie "o charakterze osobistym" na posiedzeniu Izby Gmin w dniu 9 b.m.

W ciągu wecek-endu można było w Anglii notować dalsze manifestacje uczuć w najróżniejszych środowiskach z powodu dymisji ministra wojny.

Przedstawiciele wszystkich partyj, które się wypowiedziały na ten temat, żądają jednomyślnie całkowitego wstrzymania przyczyn ustąpienia Hore-Belishy.

W ciągu ostatnich lat w Anglii było kilka kryzysów politycznych o wielkim zasięgu: ten, który spowodował ustąpienie sir Samuel Hoare'a w związku z wojną w Etiopii i ten, który spowodował ustąpienie p. Edena z min. spraw zagranicznych. Ale przyczyny tych dymisji były znane. Dziś natomiast, przeciwnie, przeważa atmosfera tajemniczości.

Wiadomo, że we czwartek 4 b.m. minister Hore-Belisha nie wiedział jeszcze nic o tym, co go czeka. Widział on tego dnia p. Chamberlaina, który czynił wszelkie wysiłki, aby go przekonać do zamiany portfela ministra wojny na prezydenturę Board of Trade. Premier nie chciał zaakceptować zdecydowanego "nie" p. Hore-Belishy, robił mu nadzwyczajne komplementy i zapewniał, że historia nie zapomni o nim.

Wobec tego parlamentarzyści zapytują, jakiej presji uległ minister wojny. Powiedziano, że przed powzięciem decyzji, p. Chamberlain naradzał się z sir John Simon'em, ale w pewnych kołach panuje przekonanie, że inny minister był zorientowany w tej sprawie, a mianowicie lord pieczęci sir Samuel Hoare. Ten ostatni wizytował angielski korpus ekspedycyjny, po czym - jak się słyszy - zdał w Londynie sprawę z tego, że stwierdził istnienie dużych rozbieżności i różnic między p. Hore-Belishą i szefami armii. To sprawozdanie - sądzą w Londynie - mogło wywrzeć wpływ na decyzję premiera.

/Cała prasa za Havasem z Londynu z 8. I./

---

D.N.B. daje następujące komentarze dotyczące rekonstrukcji rządu angielskiego. Dalsze wiadomości otrzymane z Londynu nie pozostawiają wątpliwości, co do tego, iż Hore-Belisha został zmuszony do dymisji przez Główną Do-

S P R A W Y   W A Ż N E

wództwo Angielskie, a w szczególności przez wyższych oficerów, którzy zawdzięczają mu swe obecne stanowiska. W związku z tym przypomina się tutaj, że Hore-Belisha natychmiast po objęciu teki ministerstwa wojny na miejsce feldmarszałka Cyryla Deverella naznaczył obecnego generała Gorta jako szefa sztabu generalnego, oraz, że zwolnił kilku wyższych oficerów z zajmowanych przez nich stanowisk.

Można politycznie nie mają wątpliwości, co do tego, że to właśnie lord Gort i jego zastępca jako szef sztabu sir Edward Ironside przyczynili się głównie do dymisji Hore-Belishy. Nasuwa się myśl, że Główne Dowództwo szczególnie zarzucało byłemu ministrowi metody propagandy stosowane w armii.  
/Transconti/

- - - - -

D.N.B. nadało w serwisie, przeznaczonym na Amerykę depeşe datowaną z Genewy, w której przedstawia, iż koła polityczne w Paryżu są zdania, że właściwej przyczyny dymisji angielskich ministrów należy się doszukiwać w nieporozumieniach, jakie wynikły pomiędzy rządami francuskim i angielskim, co do sposobu prowadzenia wojny na froncie zachodnim. Według powyższych wiadomości, na ostatniej naradzie Głównego Dowództwa aliantów Anglicy starali się przekonać Francuzów do zastosowania bardziej czynnej taktyki na froncie w celu zmniejszenia nacisku, jaki wywierają Niemcy na Anglię w powietrzu i na morzu. Żądanie powyższe nie zostało jednak uwzględnione. Genewskie koła dyplomatyczne uważają, że dymisja Hore-Belishy może posłużyć jako dowód tego, iż w gabinecie angielskim nie ma wcale takiej jedności, jak to ogólnie mniemają.  
/Transconti/

U w a g a: Ostatnie to doniesienie D.N.B. należy traktować z wszelką ostrożnością. Przytaczamy ją jako charakterystyczny przykład taktyki niemieckiej, zmierzającej do wywołania wrażenia o braku jedności wśród aliantów.

Niemcy rabują kościoły  
-----

"N.Y.Herald-Tribune" zamieszcza notatkę PAT-a o dekreście gubernatora Francka, na mocy którego wszystkie kościelne zabytki i kosztowności, z wyjątkiem tych, niezbędnych dla ceremonii kościelnych, mają być sekwestrowane przez władze niemieckie.  
/N.Y.Herald-Tribune, 8.I./

S P R A W Y   W A Z N E

Niemcy sekwestrują również skarby artystyczne  
-----  
k o ś c i o ł a  
-----

Dekret "Gubernatorstwa Generalnego" Francka obkładający sekwestrem całe publiczne mienie artystyczne w Polsce i zbiory sztuki osób prywatnych rozciąga się również na całe artystyczne mienie Kościoła katolickiego. Z pod sekwestru wyjęte są tylko przedmioty absolutnie niezbędne do odprawiania codziennych nabożeństw.

Objęcie sekwestrem dzieł sztuki kościelnej ma tym donioślejsze znaczenie, że kościoły polskie posiadały niezwykle skarby artystyczne z okresu Gotyku i po tym Odrodzenia, kiedy to i u mistrzów włoskich pracowało na zamówienie królów dynastii Jagiellońskiej. Przed trzema laty duże wrażenie w międzynarodowych kręgach historyków sztuki wywołała wystawa kościelna sztuki gotyckiej urządzona w Warszawie.

Sekwestr dzieł sztuki kościelnej wywołał tym większe wzburzenie w najszerszych masach ludności polskiej, że wzbudził on obawy, iż Niemcy chcą wywieźć z Polski najcenniejsze rzeźby gotyckie z XIV i XV wieku, które są przedmiotem kultu i czci mas katolickich w Polsce.  
/P.A.T. z 6 I 40, L'Epoque z 8 I 40/.

Dział II

P O L S K A

Obóz koncentracyjny pod Poznaniem

Około 5.000 osób z Poznania i okolic, przeważnie kobiety, skoncentrowanych było w pierwszych dniach grudnia w obozie koncentracyjnym przy szosie Poznań-Śwarzędz, koło przedmieścia warszawskie Osiedle. Znajdowało się tam 15 baraków, z czego tylko 3 murowane a reszta drewnianych. Otoczone one były drutem kolczastym, dookoła zaś poustawiano karabiny maszynowe. Dawniej znajdowały się tam intendenckie magazyny, które jednak ostatnio przed wojną nie były już w użyciu. Wszystkie baraki znajdowały się w złym stanie, miały podziranawione dachy i miały być zburzone. Mogły one pomieścić maksimum 1.500 osób, tymczasem Niemcy wtłoczyli tu około 5.000 osób, trzymając wszystkich o głódzie i chłódzie. W pierwszej połowie grudnia wywieziono skoncentrowanych tu ludzi do Kongresówki i wypuszczono na wolność na łaskę losu. Przybyłymi zajęła się miejscowa ludność. Wypuszczeni nie posiadali ze sobą żadnego mienia, ani żadnych nawet rzeczy osobistych, wszystko zaś, co posiadali w Poznańskim utracili doszczętnie.

/PAT, 6. I. /

Niemcy konfiskują fabrykę konserw w Poznaniu

Największa w Poznaniu fabryka konserw mięsnych Braci Dawidowskich przejęta została przez Niemców, którzy rozszerzyli jej produkcję, powiększając ilość zatrudnionych robotników do 200 ludzi.

/PAT, 6. I. /

Wyroki śmierci w Poznańskim

Wyrokiem sądu doraźnego skazano w Janczewie koło Bydgoszczy na karę śmierci Wacława Skarbińskiego za rzekomy udział w zabójstwie Niemców.

/PAT, 6. I. /

Coraz więcej obozów koncentracyjnych

W jednym z niemieckich obozów koncentracyjnych na Pomorzu w tzw. "Warthe-Lager" /prasa niemiecka nie określa bliżej miejsca obozu/ przebywa 8.000 jeńców Polaków z Warszawy. Niektóre niemieckie dzienniki opisując przebieg powstania obozu, uwypuklają rekordowe tempo jego budowy. Obóz został zbudowany w ciągu trzech tygodni przez 300 polskich robotników zmuszanych do najcięższego bezustannego wysiłku przez niemieckich dozorców. Otoczony jest on parkanem o długości 1.600 m. i wysok. 3,50 m. Na tym obszarze zbudowano 50 baraków długości 30 m. i szerokości 9 m. w każdym takim baraku umieszczono aż 250 jeńców.

/PAT, 6. I. /

P O L S K A

Krynica ma być niemieckim "badem"

Niemieckie władze okupacyjne otworzyły uzdrowisko w Krynicy, podejmując jednocześnie akcję w kierunku zgermanizowania go. W prasie niemieckiej zaczęły się pojawiać ogłoszenia, zachęcające Niemców, by licznie zjeżdżali do Krynicy. Ta sama prasa niemiecka, która do niedawna twierdziła, że uzdrowiska polskie nie posiadają żadnych przyzwoitych hotelów, namawia dziś Niemców do przyjeżdżania do Krynicy, zachwalając jej "luksusowe hotele".  
/Transconti/

Niemieckie szkoły w generał-gubernatorstwie

Radio monachijskie z 7 b.m. doniosło o otwarciu w Warszawie 17 niemieckich szkół. W przygotowaniu jest otwarcie dalszych 25 szkół niemieckich. W wielu innych miastach generał-gubernatorstwa wprowadzony będzie niebawem niemiecki język wykładowy w szkołach.  
/Podsłuch radiowy PAT-a/

wystawa polsko-czesko-słowacka w Paryżu

Pod patronatem premiera gen. Wład. Sikorskiego i gen. Sergiusza Ingra, wodza nacz. armii czesko-słowackiej we Francji, odbędzie się dn. 12 b.m. o godz. 15 przy Faubourg St. Honoré nr. 7 /lokale Czesko-słowackiego urzędu turystycznego/ wernisaż wystawy p.n. "Pologne-Tschécoslovaquie", obejmujący dzieła grupy polskich i czeskich artystów. Wystawa trwać będzie do końca stycznia r.b. w godzinach od 9 i 1/2 do 12 i od 14 do 18.  
/C.I.D./

Puszcza Białowieska

Puszcza Białowieska, domena państwowa o 129.000 hektarach została oficjalnie zaliczona pomiędzy rezerwy państwowe Rosji sowieckiej.

"Frankfurter Zeitung", podając to do wiadomości, dodaje, że władze okupacyjne wydały zarządzenie, bezwzględnie wzbraniające polowania na całym obszarze Białowieży i nakazujące przekształcenie tamtejszych zameczków myśliwskich na muzea zoologiczno-przyrodnicze.  
/PAT, 7.I./

P O L S K A

Pomoc uchodźcom polskim na Litwie

Staraniem Komitetu Hoovera nabyto w Europie i wysłano dla uchodźców polskich na Litwie 10.000 palt, 17.000 marynarek, 10.000 spodni, 1.000 ciepłych kołder i 1.000 par damskich bucików.

/PAT, 6. I./

Zniszczenie pomników w Polsce

Komunikat C.I.D., zamieszczony w nr. 80 naszego Sprawozdania, o zniszczeniu przez Niemców wszystkich pomników, podały w całości: L'Action Française z 7 b.m., L'Epoque /pod dużym tytułem/, Le Petit Journal, Le Temps - z 6. I.

O przemówieniu ambasadora Raczyńskiego

"Times" zamieszcza obszernie wyjątki z przemówienia ambasadora Raczyńskiego na przyjęciu, urządzonej przez izbę handlową w Holborn /Londyn/.  
/Times z 5. I./

Działalność sądów niemieckich w Polsce

Z Rygi donoszą, że sąd w Bydgoszczy skazał na śmierć Zofię Lankowską /54 l./ patriotkę polską, która brała udział w powstaniu górnośląskim i z początkiem wojny niemiecko-polskiej wstąpiła do wojska otrzymując szarżę sierżanta. P. Lankowska była oskarżona o "podburzanie do zabijania internowanych Niemców i masakry pokojowej ludności niemieckiej w Bydgoszczy."  
/The Times, 6. I./

Prof. Halecki wśród pisarzy katolickich

"Figaro" z 6. I. zamieszcza za "Petit Journal'em" z 7. I. /o czym pisaliśmy w sprawozdaniu nr. 80 / omówienia śniadania jakim Związek Chrześcijańskich publicystów podejmował prof. Haleckiego, członka polskiej Akademii Literatury, dziekana Wydz. Hum. na uniwersytecie w Warszawie, przewodniczącego Związku pisarzy katolickich w Polsce, dobrze znanego we Francji członka wielu instytucji kulturalnych i naukowych francuskich.

P. Władimir d'Ormesson, przewodniczący śniadania, powiatał w gorącym przemówieniu prof. Haleckiego, który odpo-

P O L S K A

wiedział dłuższym przemówieniem, w którym poruszył udręki świata naukowego w Polsce, trwające już od 4 miesięcy, zarówno w okupacji niemieckiej jak i sowieckiej. I tu i tam okupanci wywożą biblioteki, zbiory, najbardziej cenne archiwa, więżą i rozstrzelują profesorów i uczonych.  
/Le Figaro, 8. I./

Co słychać w Wilnie?Polscy uchodźcy na Litwie

"Lietuvos Aidas" informuje, że po założeniu w Łownie komisariatu do spraw uchodźców wojennych, ponad 1000 osób z pośród uchodźców wyraziło chęć powrotu do poprzednich miejsc zamieszkania.  
/PAT, 6. I./

Rejestracja Polaków, b. wojskowych

Komendant miasta Wilna ogłosił zarządzenie nakazujące wszystkim byłym wojskowym polskim, członkom organizacji wojskowych i funkcjonariuszom policji państwowej polskiej zarejestrowanie się w najbliższym urzędzie policyjnym.  
/PAT, 6. I./

Rejestracja służby sanitarnej

Na terenie Okręgu Wileńskiego przyłączonego do Litwy ma być założone około 15-tu nowych aptek. w drugiej połowie grudnia r. ub. na terenie wileńszczyzny odbyła się rejestracja personelu lekarskiego, dentystycznego i farmaceutycznego, celem uzyskania prawa praktyki. Rejestracja objęła również wszystkie apteki, składy apteczne, gabinety dentystyczne i in. Niezarejestrowane osoby i instytucje, z dniem 1. I. 40 utraciły prawo działalności.  
/PAT, 6. I./

O powrót uchodźców polskich do Polski okupowanej

"Lietuvos Aidas" zamieszcza wiadomość swego berlińskiego korespondenta, w której informuje, że jakoby niemieckie koła urzędowe zajęły przychylnie stanowisko w sprawie powrotu uchodźców i internowanych Polaków na tereny okupowane przez Niemców. Rząd Rzeszy gotów jest podobno w poszczególnych wypadkach nawiązać rokowania z tymi krajami, w których znajdują się polscy uchodźcy i internowani. Rząd litewski nawiązał już w tej sprawie rozmowy z rządem niemieckim. Strona techniczna repatriacji Polaków nie została jeszcze załatwiona.  
/PAT, 6. I./



PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa amerykańska  
-----

Amerykańska partia pracy przeciw  
-----

S o w i e t o m  
-----

Amerykańska partia pracy stanu nowojorskiego uchwaliła rezolucję większością głosów 301 do 61, potępiającą inwazję rosyjską w Finlandii i popierającą propozycje kilku reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych w sprawie przyścia z pomocą Finlandii.

/Herald Tribune z 8 I 40/.

Prasa francuska

Ataki prasy niemieckiej i sowieckiej przeciwko

-----  
krajom skandynawskim  
-----

Jednocześnie ataki prasy sowieckiej i niemieckiej przeciwko krajom skandynawskim każą wnioskować, że między Berlinem i Moskwą nastąpiło porozumienie co do stanowiska względem Szwecji i Norwegii i że Niemcy i Sowiety, oskarżając te kraje o łamanie neutralności przez udzielanie pomocy Finlandii, przygotowują dla siebie alibi - w razie ewentualnej agresji niemiecko-rosyjskiej przeciwko Skandynawii.

Prasa niemiecka pisze, że pomoc francusko-angielska dla Finlandii ma wyłącznie na celu stworzenie w Szwecji i Norwegii nowych baz, ułatwiających operacje wojskowe aliantów, do czego Rzesza nie może dopuścić.

"Boersen Zeitung" oświadcza, że Niemcy nie mogą uważać za neutralne tych krajów, które należą do Ligi Narodów. Dalej pisze ten dziennik, że sztaby generalne aliantów opracowały plany zajęcia wszystkich punktów strategicznych w Szwecji i Norwegii celem zacieśnienia blokady Niemiec. Jeżeli Szwecja i Norwegia nie zdecydują się energicznie temu przeciwstawić, to mogą być wciągnięte w bardzo niebezpieczne komplikacje. W taki sam sposób argumentuje prasa sowiecka a w szczególności "Krasnaja Zwiezda".

/Le Journal z 8 I 40. Korespondencja Bluma z Zurichu/.

Szwecja będzie nadal pomagać Finlandii  
-----

W odpowiedzi na ataki prasy niemieckiej dzienniki szwedzkie wypowiadają pogląd, że pomimo pogroźek niemieckich, Szwecja wypełni swój obowiązek, wynikający z uchwały Ligi Narodów. Między innymi "Goteborg Handel Tidningen" pisze, że pod żadnym warunkiem Szwecja nie może przerwać pomocy, okazywanej Finlandii, podobnie jak nie może odmówić prawa tranzytu dla transportów materiałów wojennych do Finlandii. W podobny sposób wypowiadają się "Dagens Nyheter" i "Svenska Dagbladet".  
/Le Journal, Le Petit Journal i inne z 8 I 40/.

Prasa francuska

Spotkanie Csaky - Ciano  
-----

Ministrowie Spraw Zagranicznych Węgier i Italii odbyli 7 b.m. rano w Wenecji jeszcze jedną konferencję i przyjęli przedstawicieli prasy, po czym hr. Csaky udał się bezpośrednio do Budapesztu. Po zakończeniu rozmów ogłoszony został komunikat oficjalny, który podkreśla przyjaźń i ścisłą współpracę włosko węgierską oraz podnosi absolutną zgodność poglądów na wszystkie poruszone problemy europejskie.

/Cała prasa za Havasem z 8 I 40/.

.....  
Georges Aguesse komentuje w "Le Jour" wyniki konferencji weneckiej jak następuje:

Uwagę zwraca fakt, że hr. Csaky zrezygnował z planowanego odpoczynku w San Remo i udał się bezpośrednio do Budapesztu. Zdaje się to wskazywać na to, że wobec szerokiego zakresu omawianych w Wenecji problemów, hr. Csaky uważał za konieczne porozumieć się natychmiast ze swoim rządem.

Ostatnie komentarze prasy faszystowskiej potwierdzają to, co się już właściwie wiedziało, że Włochy dążą do stworzenia na Bałkanach solidnej zapory przeciwko sowieckiemu niebezpieczeństwu. Włosi sądzą, że jest to zadanie najtrudniejsze i apelują do wszystkich państw południowo-wschodnich, aby uświadomiły sobie potrzebę chwili i rozpoczęły jaknajszybciej współpracę. Wielkim pragnieniem Włoch jest zniwelowanie lub przezwyciężenie wszystkich przeszkód, które dotychczas nie pozwalały na taką współpracę. Węgry ze swojej strony zdają sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa sowieckiego, ale w dalszym ciągu obstają przy rewizjonizmie i chcą przed rozpoczęciem rokowań z Rumunią otrzymać od niej koncesje terytorialne w Siedmiogrodzie. Tym czasem bardzo stanowcza postawa dyplomacji rumuńskiej oraz przemówienie wygłoszone przez króla Karola 6 b.m. wskazują na to, że Bukareszt jest zdecydowany bronić całości swego terytorium.

Rewizjonizm węgierski i energiczny opór Rumunii stanowią poważną przeszkodę w włoskim planie stworzenia ententy bałkańskiej. Czy rozmowy weneckie przyczynią się do usunięcia lub zmniejszenia tych przeszkód - pozostaje przyszłość. Tym czasem uwaga świata dyplomatycznego jest skoncentrowana na Budapeszcie.

/Le Jour z 8 I 40/.

No 81 z 8.I 1940

Prasa francuska

Chamberlain przenawia  
-----

Redaktor polityczny "Daily Telegraph'u" twierdzi, że przemówienie jakie premier Chamberlain wygłosi dzisiaj 8 bm. w Mansion House, będzie miało wybitne znaczenie. Oczekuje się, że premier będzie w szczególności mówił o polityce aliantów. Możliwe jest także, że poruszy on oredzie prezydenta Roosevelt'a do Kongresu. Mowa premiera będzie trwała około 45 minut.

/Cała prasa za Havasen z Londynu 8 I 40/

Alianci nie notyfikowali  
-----

warunkow pokoju  
-----

"Giornale d'Italia" z 6 bm. pisało o rzekomej nocie francuskiej, która miała wnieść 3 warunki, na jakich Francja byłaby skłonna rozpocząć rokowania pokojowe, przyczym dziennik włoski się zastrzegł, że Italia nie zaofiarowałaby w tej chwili swoich usług mediatorskich.

Zarówno w Paryżu jak w Londynie kola oficjalne stanowczo zaprzeczają, jakoby kiedykolwiek podobne sugestie wyszły z poloficjalnych kol francuskich.  
/P.A.T. i Transcont. 7.I.40./

Uwaga: Sadząc z podanych przez "Il Giornale d'Italia" warunkow pokojowych rzekomej noty francuskiej, dziennik włoski czerpał swoje wiadomości z artykułu p. Wladimir d'Ormesson'a w "Le Figaro" z 5 bm. /patrz Sprawozdanie nr.78 z 5 bm./ "Giornale d'Italia uważa najwidoczniej głos "Figara" za tak niarodajny, że czyni z ten "notę rządu francuskiego"...

Król Karol stwierdza, że Besarabia jest i zostanie  
-----

ziemią rumuńską

Król rumuński oświadczył w czasie wielkiej manifestacji w Kiszyniowie, że ziemie położone między Dniestrem a Prutem nie są terytorium zdobytym, ale były, są i zostaną ziemiami rumuńskimi.

Oświadczenie króla Karola traktowane jest jako ostateczne wyjaśnienie wobec świata, że Rumunia przeciwstawi się każdej agresji. W czasie manifestacji zabrał głos po raz pierwszy delegat mniejszości rosyjskiej, który podobnie jak przedstawiciel mniejszości niemieckiej oświadczył, że prowincja ta była zawsze rumuńską i zapewnił króla o bezwzględnej lojalności reprezentowanej przez siebie mniejszości.

/Excelsior i inne z 8 I 40/.

D O D A T E K

"L'Ordre" o "Polskiej Zielonej Księdze"  
-----

"Niemcy pokazują nam jakie są ich końcowe  
zamiary w Europie, usiłując zniszczyć na-  
ród polski i ducha polskiego"

Pod tym tytułem "L'Ordre" zamieszcza na pierw-  
szej stronie następujący artykuł, pióra S.de Givet:

W najbliższym czasie będzie ogłoszona "Zielona  
Księga" o okrucieństwach niemieckich w Polsce.

Czytając "Zieloną Księgę" doznajemy uczucia  
zgrozy przy każdej stronie z powodu okropności, które  
opisuje. Jednak poza buntem uczuć ludzkości wobec mę-  
czeństwa całego narodu, jest jeszcze inna rzecz którą  
powinniśmy zauważyć - rzecz która wskazuje na niebezpie-  
czeństwo, jakie stanowią Niemcy dla wszystkich ludzi  
kulturalnych Europy i innych kontynentów.

Być Niemcem to nie jest narodowość, to - men-  
talność.

To znaczy przede wszystkim wierzyć, że należy  
się do jedynej rasy wybranej, do jedynej która ma pra-  
wo do panowania i posiadania. To dalej łącznie z ochotą  
sprawiania cierpień, pożądanie wszystkiego co nale-  
ży innym, wola do zdobycia tego siłą i zniszczenia  
możliwie największej ilości właścicieli dóbr pożąda-  
nych. Pozostali są skazani na niewolnictwo i bezosobo-  
we życie. Widzieliśmy w ciągu wieków jak Niemcy pod-  
niecani przez takie pobudki dawali wolny upust swojej  
pożądliwości, jak uciekali się zawsze do gwałtu, sto-  
sując tę samą taktykę i te same środki. Jedyne forma  
i siła oręża się zmieniała. Okrucieństwo ich wzrosło  
jeszcze, kiedy z Niemcami połączyli się Prusacy a środ-  
ki działania doszły do większego natężenia, ponieważ  
zostali złączeni pod panowaniem żelaznej dyscypliny.

To co się dzieje obecnie w Polsce, jest przed-  
sięwzięciem w kierunku zniszczenia całego narodu, wszy-  
stkimi środkami i we wszystkich dziedzinach.

Niemcy usiłują na pierwszym miejscu uderzyć w  
górne warstwy narodu, pozbawiając go jego kadr. Uczni,  
profesorowie, lekarze, inżynierowie, urzędnicy, kierow-  
nicy przedsiębiorstw, właściciele ziemscy, księża, za-  
konnicy są skazywani na śmierć albo uwięzieni w warun-  
kach, które muszą ich doprowadzić do grobu albo zaciem-

D O D A T E K

nić umysł. Na drugim miejscu ludność jest poddana masakrom przy każdej okazji albo bez żadnej okazji. Dalej idą deportacje. A nie będziemy już mówić o wpychaniu młodych dziewcząt do wagonów, które wywożą je w stronę losu, którego nie będziemy precyzować.

Łatwo zgadnąć, że dobra osób tak umęczonych nie są pozostawione samym sobie. Wraz z majątkami Polaków "wywłaszczonych" i tych którzy się schronili zagranicę, są one przydzielane obywatelom Rzeszy.

Chrześcianie i Żydzi znoszą ten sam los. Jest jednak pewna odmiana jeżeli chodzi o tych drugich. Konstytucyjny izraelitów we Francji i Algerii ogłosił w ostatnią środę komunikat sygnalizujący postępowanie, o którego przygotowaniu donosiły już dzienniki polskie we Francji, a mianowicie: Niemcy stworzyli w rejonie Lublina i na ziemiach, a niektóre z nich są znane jako nie odpowiadające warunkom zdrowotnym, "rezerwat" dla Żydów. Po wyrzuceniu z tego rejonu zamieszkałych tam Polaków, przenosi się tam masowo Żydów z Niemiec, Austrii, Czecho-Słowacji i samej Polski. Niemcy wyrzucają na te ziemie nieszczęśliwych bez mebli, bez środków do życia, bez bagaży jakiegokolwiek rodzaju i pozostawiają ich na łaskę losu. Wielu z nich umarło już na skutek nędzy i chorób.

Poza tymi środkami fizycznymi i materialnymi, są środki moralne służące do spodlenia ofiar, do wygubienia godności narodowej, lub wogóle ludzkiej, czy jednym słowem osobowości ludzkiej. Do tego zdąża zakaz mówienia lub śpiewania głośno po polsku, wyzwiska i bicie i przymus wszelkiego innego rodzaju.

Oto kilka przykładów tych tortur. Zdarzyło się w Gdyni, której bohaterską obronę znamy, co następuje: Po zajęciu miasta Niemcy zabrali 350 zakładników z najróżniejszych warstw ludności, między nimi księży. Zakładnicy ci zostali przewiezieni do Gdańska a następnie do miasta położonego w pobliżu Wejherowa. Tam na podwórzu więzienia zakładnicy byli bądź indywidualnie, bądź w grupach ohydnie zmasakrowani. Ci których skazano na śmierć - oczywiście bez żadnego sądu - a nawet bez sformułowania jakiegokolwiek oskarżenia - byli zmuszeni sami sobie wykopać grób, po tym mordowali ich agenci Gestapo, jednego po drugim strzałami z rewolweru w głowę. Ci którzy mieli być zamordowani zaraz po tym, albo w kilka dni później, byli zmuszani do asystowania przy tych makabrycznych scenach. W tym czasie cała ludność została wypędzona z mieszkań, a jej majątek oddano Niemcom bałtyckim.

W tym samym okręgu Niemcy wyrwali język polskiemu posłowi do gdańskiego Volkstagu, Lendzionowi.

W różnych miastach Pomorza i Poznańskiego zbierano kobiety polskie i masowo rozstrzeliwano.

Oto kilka przykładów dla tortur moralnych: W miej-

D O D A T E K

scowości Oburze ktoś nieznany wybił szybę w budynku komisarjatu. Władze niemieckie zaarrestowały szereg uczniów polskich. Następnie nakazały one rodzicom tych uczniów aby bili własne swoje dzieci na placu przed kościołem. Kiedy nieszczęśliwi rodzice odmówili, bili ich członkowie S.S. pałkami.

Oto kilka przykładów okrucieństw których mieszają się tortury moralne i materialne. Podaje je według tygodnika "La Politique et la Guerre", który ukazuje się w Paryżu i specjalizuje się w sprawach Polski.

Obie sceny, których opis następuje, miały miejsce w obozie koncentracyjnym w Dąbrówce /podane dosłownie Dombuczka/. Pierwsze opowiadanie pochodzi od naczelnego świadka a donosi o nim Edmond Demaitre z "Petit Parisien".

Niemcy, z ich rozkosznym humorem, wezwali zamkniętych w barakach tych jeńców "którzy mieli zamało powietrza" i tych "którzy mają za dużo powietrza". Należałem do tej drugiej kategorii. Pewnego wieczora kiedy przygotowywano się do snu w lodowatym błocie, przybyła grupa 20 Niemców. Wydaje mi się, że należeli do S.S., w każdym razie nie byli z armii. Byli oni pijani do utraty przytomności.

Kazali nam położyć się twarzą w błoto z wyciągniętymi ramięmi. "Ten który się poruszy, będzie natychmiast zabity" - oświadczyli. Słowa dotrzymali. Chodząc pomiędzy wyciągniętymi na ziemi szeregami ludzi, śpiwają, śmiejąc się i rycząc, strzelali z rewolwerów do tych nieszczęśliwych, którzy nie wytrzymując nerwowo nie byli zdolni do pozostania w bezruchu. "Zabawa" ta trwała mniej więcej godzinę. Widziałem oczywiście tylko zmarłych, którzy leżeli w moim sąsiedztwie. Policzylismy ich po odjeździe S.S.: Było ich 9-ciu.

Inne okropności:

Kilka dni później Niemcy wymyślili nową rzecz: Po zebraniu około 300 jeńców w pobliżu obozu, jeden ze strażników oświadczył: "50 ludzi ma być dzisiaj zwolnionych. Niech podniosą ci, którzy chcą wrócić do domu."

Jak należało się tego spodziewać wszyscy jeńcy podnieśli rękę. Strażnik zdawał się wahać. Narazie, po wymianie kilku słów ze swoimi kolegami, powiedział: "Nie mogę wybrać pośród was, ponieważ was nie znam. Niech więc rozstrzyga los. Widzicie to drzewo? Ci którzy jako pierwsi osiągną najwyższe gałęzie, będą uwolnieni."

Powstało straszne zamieszanie. 300 mężczyzn biło się, krzyczało i gryzło u stóp suchego drzewa. Wresz-

D O D A T E K

cie 2 albo 3 zdołało uwiesić się na gałęziach. Strażnicy przyłożyli karabiny do ramienia. Rozległy się strzały i nieszczęśliwi wygrywający bieg spadli, zabici natychmiast, lub ranni na śmierć, przed milczącym tłumem. Tylko jęki rannych i śmiech Niemców przerywały milczenie. Zabitych pozostawiono na miejscu a resztę odprowadzono do obozu.

Zatrzymajmy się na tym. Tysiąc razy dłuższą listę będzie można znaleźć w Zielenicy Księżce. Znajdziemy tam także nazwiska wielu ofiar, przyjaciół Francji i **dobrze** znanych w naszym kraju jak Chłapowskiego, który był dłuższy czas ambasadorem w Paryżu a który po okrutnym internowaniu przez najeźdźców zmarł na skutek cierpienia, jak jego żona pani Chłapowska, tak lubiana i podziwiana w naszej stolicy, która jest obecnie zamknięta w obozie koncentracyjnym pomiędzy prostytutkami.

Trzeba abyśmy dokładnie uświadomili sobie tę rzeczywistość, że Niemcy bez względu na ich sadystyczne tendencje przeprowadzają i będą wszędzie przeprowadzali plan materialnego, moralnego i umysłowego wyniszczenia innych narodów w ten sposób aby wreszcie mogli zostać sami jedynymi panami i jedynymi "beati possidentes" na naszym kontynencie. Na początek, usunięcie narodu i ducha polskiego dałoby im ostateczny spokój na wschodzie i uprościłoby dążenie do zrealizowania ogólnych zamiarów. Spieszą się bardzo z dokonaniem dzieła tego zniszczenia. Napewno go nie osiągną.

Ale to stwierdzenie wykazuje nam i wszystkim innym narodom europejskim jak się powinny zabezpieczyć i jakich użyć środków ostrożności po zwycięstwie aby zachować świat przed straszną falą niemiecką.

.....

W tym samym dzienniku pisze Emile Buré w artykule wstępnym:

W końcu miesiąca rząd polski ogłosi Zieloną Księgę o okrucieństwach popełnianych codziennie w okupowanej Polsce a przy lekturze której włosy powstaną na głowie u osób najbardziej niewrażliwych. Młodzież polska jest zdziśiatkowana z najbardziej zimnym wyrafowanym okrucieństwem. Osoby poinformowane i wiarygodne opowiadały mi o takich okropnościach, iż wydaje mi się, że rządy w Paryżu i Londynie powinny interweniować w Watykanie aby zabrał głos na rzecz męczonogo wielkiego narodu. Może Hitler zatrzymałby bieg tych okrucieństw, gdyby wiedział, że Ojciec Święty gotów jest przeprowadzić badanie tych spraw?

/L'Ordre z 8 I 40/.